

Redaguje kolegium w składzie:

Halina Filarowska

Juliusz J. Preisler

Grzegorz Rachlewicz



ROK VI NR.1

STYCZEN

1996



Na szczęście, na zdrowie.
Na to Boże Narodzenie
Na szczęście, na zdrowie.
Na ten Nowy Rok.
Co by się Wom darzyło.
Coby się tys szczęściło
Sytko boskie stworzyńie
W kumorze, w oborze,
W reglak i dolinach.
Byście mieli konie zbrojne, krowy dojne
I cobyscie orali styroma pługami
Jak nie styroma to dwoma
Jak nie dwoma to choć jednym, ale godnym.
Nieg kozłce koccom dwoje.
Nieg tys kwiećcie kwitnie majem.
Las mocarny ziornem sieje
W Ojczyźnie złe się nie dzieje
Pytośmy Pana.
Pytomy Pana.

Ten z północnej ściany



Turysta — abnegat

III ZJAZD DELEGATÓW PTT

W dniach od 2 - 3 grudnia 1995 roku na Chocholowskiej odbywał się III Zjazd Delegatów PTT. Aura sprawiła, że odbywał się on w zimowej bieli.

Zjazdowi przewodniczył nasz delegat, prof. Ryszard W. Schramm. Dzięki inicjatywie Profesora Zjazd nadał godność członków honorowych Towarzystwa ośmiu górskim nestorom. Godnością tą zostali obdarzeni:

Zdzisław Dziędzielewicz

Władysław Krygowski

Maciej Mischke

Witold H. Paryski

Zofia Radwańska - Paryska

Jan Sawicki

Stanisław Siedlecki

Jan Staszal

W Zjeździe uczestniczyło ośmiu naszych delegatów, o czym informowaliśmy w grudniowym numerze "Świstaka".



Rozpoczęcie obrad Zjazdu poprzedziła mała uroczystość przed schroniskiem poświęcona 120 - leciu przewodnictwa tatrzańskiego. Kol. Józef Michlik w kilku zdaniach wspominał przewodników i ratowników, którzy odeszli, w tym związanych z reaktywowaniem PTT Tadeusza Staicha i Tomasza Nawalbnickiego, poczem pamięć ich uczczono minutą ciszy. Nad tablicą pamiątkową ratowników powieszony został okolicznościowy wianuszek.

Rozesłano ok. 70 zaproszeń na Zjazd, odpowiedzieli na nie przybywając, a także niektórzy z nich zabierając głos: Dyrektorzy TPN - Wojciech Gąsienica - Byrcyn i jego zastępca Stanisław Czubernat, Prezes Towarzystwa Przyjaciół Orawy ks. Władysław Pilarczyk, Wiceprezes ZG PTTK Edward Kudelski, Wiceprezes Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych Zdzisław Turkot, przedstawiciel Muzeum Tatrzańskiego Jerzy Roszkowski, Prezes Centrum Przewodnictwa przy TPN Jan Krupski, redaktorzy: "Pamiętnika PTT" Adam Liberak, "Hał i Dziedzin" Ireneusz Kasprzysiak, z "Tygodnika Podhalańskiego" Jolanta Flach, z redakcji nowosądeckiej "Dziennika Polskiego" Jacek Zaręba. Otrzymano także listy z życzeniami od Wojewody Nowosądeckiego Wiktora Sowy, Wiceprezes Polskiego Klubu Ekologicznego prof. Marii Gumińskiej, Redaktora "Orla Tatrzańskiego" Tadeusza Pudzisa, Prezesa Oddziału Związku Podhalań w Ludźmierzu Ewy Iwulskiej. W imieniu Wojewody Poznańskiego Włodzimierza Łęckiego Zjazd pozdrowił Henryk Kulinowski.

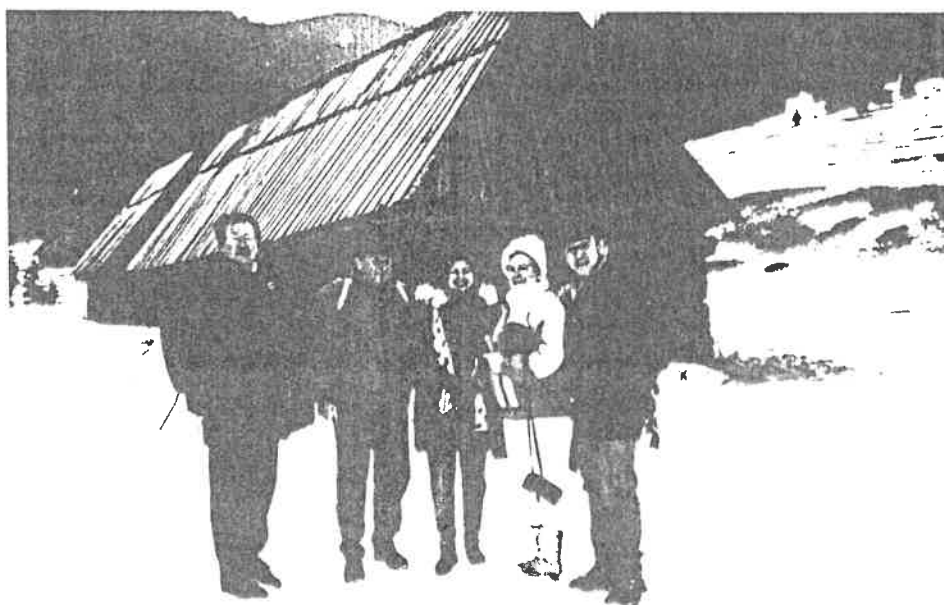


Zjazd wprowadził 14 poprawek do Statutu Towarzystwa. Najważniejsze z nich to:

- przeredagowanie § 2, który otrzymał brzmienie: *"Reaktywowane w 1981 roku PTT jest sukcesorem i kontynuatorem Towarzystwa Tatrzańskiego powołanego w r. 1873 i przemianowanego w r. 1920 na Polskie Towarzystwo Tatrzańskie istniejące do r. 1950"*.
- przeredagowanie pkt 10 § 8, który otrzymał brzmienie: *"wspiera wszelkie działania na rzecz ochrony środowiska naturalnego gór, górskiego krajobrazu przyrodniczego i kulturowego w jego nawarstwieniach historycznych oraz przeciwdziała szkodliwym wpływom zmasowanego ruchu wycieczkowego na stan zasobów przyrody górskiej"*.
- możliwość uzyskania przez Oddział Towarzystwa osobowości prawnej.
- dodanie nowego punktu do § 8 o prowadzeniu przez PTT akcji GOT.
- obniżenie wieku członka zwyczajnego PTT do 16-stu lat.
- zapis o powoływaniu szkolnych kół i klubów PTT.
- dodanie zapisu do § 18, o nadawaniu tytułu honorowego Prezesa całego Towarzystwa i honorowego Prezesa Oddziału.
- zmniejszenie minimalnej liczebności koła PTT do 10 osób.
- powierzenie ustalania wysokości składek członkowskich Zarządowi Głównemu. W związku z tym Zjazd nie podjął żadnych decyzji odnośnie składek, mimo dyskusji na ten temat.

Pod koniec Zjazdu odbyły się wybory władz Towarzystwa na lata 1995-1998. Nowym Prezesem został wybrany Krzysztof Kabat z Nowego Targu, rywalami jego byli Barbara Morawska-Nowak i Antoni L. Dawidowicz (oboje z Krakowa).

W niedzielę ks. W. Pilarczyk w b.sali obrad odprawił dla uczestników Zjazdu Mszę Świętą.



ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO 1995.12.02 - 1998

1	Prezes	Krzysztof Kabat	Wojska Polskiego 10/84 34-400 Nowy Targ	(0187) 683-11
2	Wiceprezès	Maciej Mischke	skr.poczt.791 30-960 Kraków	(012) 22-69-98
3		Zbigniew Grzegorzewski	Waliców 19/7 00-865 Warszawa	(022) 620-3136
4		Maciej Zaremba	Królowej Jadwigi 43/7 33-300 Nowy Sącz	(018) 43-62-74
5	Sekretarz	Barbara Morawska-Nowak	Konarskiego 21/5 30-049 Kraków	(012) 34-05-89
6	Skarbnik	Ludwik Rogowski	Zamkowa 3/3 30-301 Kraków	(012) 67-44-17
7	Członkowie	Leszek Czarnyszewicz	os.Jana III Sobieskiego 27/3, 60-688 Poznań	(061) 23-53-39
8		Antoni Leon Dawidowicz <i>Prezydium</i>	Czarnowiejska 101/38 30-049 Kraków	(012) 33-73-20
9		Konrad Garda	Sienkiewicza 59/9 90-009 Łódź	(042) 74-12-89
10		Małgorzata Kieres	Hubala 1/20 33-300 Nowy Sącz	(018) 41-37-08
11		Wojciech Lippa	Gwardyjska 28 33-300 Nowy Sącz	(018) 41-44-43
12		Ewa Michalak	Harcerska 5/29 63-400 Ostrów /lkp.	(064) 36-45-77
13		Michał Myśliwiec <i>Prezydium</i>	Jerzmanowskiego 10/35 30-836 Kraków	(012) 57-04-89
14		Izabela Niewiadomska	Kamieniec Dolny 55 34-470 Czarny Dunajec	(0187) 574-76
15		Juliusz Jerzy Preisler <i>Prezydium</i>	Działowa 8/18 61-747 Poznań	(061) 53-23-78
16		Zbigniew Prusowski	Sudecka 11 44-200 Rybnik	(032)pr. 37-16-32
17		Jan Siwec	Paderewskiego 80/9 44-104 Gliwice	(032) 179-5245
18		Janusz Smolka	Słowackiego 45/8 26-600 Radom	(048) 216-78
19		Stanisław Trębacz	Trzebińska 1/14 32-503 Chrzanów 5	(035) 368-01
20		Jan Weigel	Karłowicza 4/32 43-300 Bielsko-Biała	(030) 280-91
21		Romuald Zaręba <i>Prezydium</i>	Toruńska 18/1 62-800 Kalisz	(062) 57-24-68

GLÓWNA KOMISJA REWIZYJNA

Bronisława Alicja Nabzdyk (O/Opole)
przewodnicząca
Stanisław Misztal (O/Bielsko Biala)
Jan Oczkowski (O/Chrzanów)
Leszek Raczyński (O/Opole)
Tomasz Weber (O/Opole)

GLÓWNY SĄD KOLEŻEŃSKI

Bogusław Kamiński (O/Opole)
przewodniczący
Zbigniew Jaskiernia (O/Sosnowiec)
Józef Kwiatkowski (O/T.Chalub Radom)
Czesław Kurkowski (O/Akad.Radom)
Jolanta Mikusińska (O Nowy Sącz)
Jan Poręba (O/Chrzanów)
Andrzej Skotnicki (O/Bielsko-Biala)

O NOWYCH WŁADZACH PTT:

Na 21 członków Zarządu Głównego jest 7-miu nowych, którzy weszli w jego skład po raz pierwszy (L.Czarnyszewicz, K.Gerda, M.Kieres, K.Lippa, M.Myśliwiec, I.Niewiadomska, J.Siwiec). Począwszy od Zarządu Tymczasowego wybranego 8.I.1989, są M.Miszke, B.Morawska-Nowak, L.Rogowski, R.Zareba. Od I Zjazdu PTT w Zarządzie Głównym są ponadto: Z.Grzegorzewski, J.Preisler, S.Triebacz i dokoptowany w trakcie kadencji M.Zareba. Drugą kadencję rozpoczynają pozostali: A.Dawidowicz, K.Kabat, E.Michalak, Z.Prusowski, J.Smolka i dokoptowany w trakcie kadencji J.Weigel.

Polska południowa ma w nowym ZG 14 przedstawicieli, w tym Kraków 5 osób (Myśliwiec mieszka teraz w Krakowie), Nowosądeckie - 5 osób. Polska północna - 7-miu; jest więc to układ korzystny.

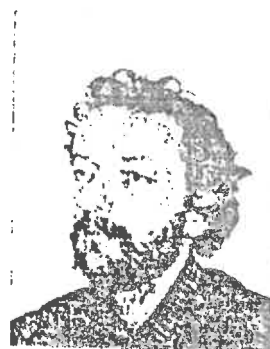
Co do wieku, to najstarszy członek ZG ma 86 lat, najmłodszy - 24; w latach 30-tych urodziło się 5-ciu członków, w 40-tych - 4-ech, pozostali w latach 50-tych i 60-tych.

Komisję Rewizyjną zdominował Oddział w Opolu, czwarty delegat Opola został przewodniczącym Sądu Koleżeńskiego.



PRZEDSTAWIAMY NOWEGO PREZESA

KRZYSZTOF KABAT z urodzenia Wielkopolanin, a z wyboru Podhalanin. Pewnie dlatego przez solidarność plemienną kandydaturę jego zgłosił delegat z Poznania. Żeby nie było wątpliwości co do jego wieku (niektórzy dziennikarze podali, że jest trzykrotnie młodszy od poprzedniego Prezesa, który nie ma jeszcze 120 lat) podajemy dokładną datę jego urodzenia. Urodził się **15 stycznia 1954 roku** w Chodzieży.



Krzysztof Kabat ukończył studia teologiczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w zakresie teologii ikonografii bizantyjskiej. Pracuje twórczo w zakresie malarstwa ikonowego, sztalugowego i monumentalnego wraz z projektowaniem wystroju wnętrz kościelnych, tkaniny artystycznej, płaskorzeźby i snycerki, witrażownictwa. W bogatym dorobku twórczym miał 29 wystaw indywidualnych, udział w 22 wystawach zbiorowych, realizację 5 wnętrz kościelnych, kilka nagród, w tym stypendium Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Od kilkunastu lat mieszka w Nowym Targu. Ze sztuki samej trudno jednak wyżyć, zwłaszcza z rodziną. Stanowią ją żona Anna i 3 córki: Magdalena - uczennica V kl., Kinga - uczennica III kl. i dwuletnia Agnieszka. Podejmował więc rozmaite zajęcia, ostatnio jest nauczycielem plastyki w Szkole Podstawowej nr 11 w Nowym Targu.

Formowanie się pasji tatrzańskich Krzysztofa Kabata rozpoczęło się w latach 70-tych. Przyjaźnie zawiązane wśród "ludzi gór" i Podhalan pomogły w podjęciu decyzji zamieszkania na stałe pod Tatrami. Szczególną rolę odegrali w tym państwo Zofia i Tadeusz Staichowie, Olga i Tadeusz Krupowie z Ludźmierza i znany poeta Jan Fudala z Rabki. Pod ich wpływem następowało u Krzysztofa przewartościowanie z postawy "pazernego" na sukcesy górskie turysty na głębsze rozmiłowanie w Tatrach, przyrodzie i kulturze Podhala. Humanistyczna postawa i głęboki duchowy stosunek do drugiego człowieka stoi, jak się wydaje, u podstaw wszelkich jego działań, także w PTT. Chce, aby był to szczególny akcent jego założeń programowych jako Prezesa Towarzystwa, dlatego pisał: "Bądźmy Towarzystwem... Przyjaźń między nami przede wszystkim...".

ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
ZAPRASZA

kol. Juliusza Jerzego Preislera

NA
III ZJAZD DELEGATÓW
POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

NA POLANIE CHOCHOŁOWSKIEJ W DNIACH 2-3 GRUDNIA 1995 R.

Sekretarz Towarzystwa
Barbara Morawska-Nowak

Prezes
Maciej Mischke

CHOCHOŁOWSKA ZAPRASZA



III ZJAZD DELEGATÓW
POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

POLANA CHOCHOŁOWSKA
2-3 GRUDZIEŃ 1995 R.



PORZĄDEK OBRAD ZJAZDU

2 grudnia 1995 (sobota)

10.00 - Spotkanie poświęcone 120-leciu przewodnictwa tatrzańskiego
(przed schroniskiem)

10.30 - pierwszy termin; 11.00 - drugi termin

1. Otwarcie obrad Zjazdu
2. Powołanie Prezydium Zjazdu
3. Przyjęcie porządku obrad
4. Przyjęcie regulaminu obrad
5. Powołanie Komisji: Mandatowej, Wyborczej,
Skrutacyjnej, Statutowej, Wnioskowej
6. Nadanie przez Zjazd godności członka honorowego PTT
7. Przyjęcie protokołu z II Zjazdu Delegatów
8. Sprawozdanie merytoryczne Zarządu Głównego
9. Sprawozdanie finansowe Zarządu Głównego
10. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
11. Sprawozdanie Sądu Koleżeńskiego
12. Sprawozdanie Komisji Mandatowej
i stwierdzenie prawomocności obrad
13. Wystąpienia gości Zjazdu
14. Dyskusja nad sprawozdaniami

15.00 - 16.00 - przerwa w obradach

14. Dyskusji ciąg dalszy
15. Uchwała w sprawie absolutorium dla Zarządu Głównego
16. Uchwała w sprawie zmian Statutu
17. Uchwała w sprawie finansów Towarzystwa
18. Wybory władz Towarzystwa

19.00 - 20.00 - przerwa w obradach

19. Ogłoszenie wyników wyborów
20. Sprawozdanie Komisji Wnioskowej i podjęcie uchwał
21. Wolne wnioski
22. Zamknięcie obrad Zjazdu

3 grudnia 1995 r. (niedziela)

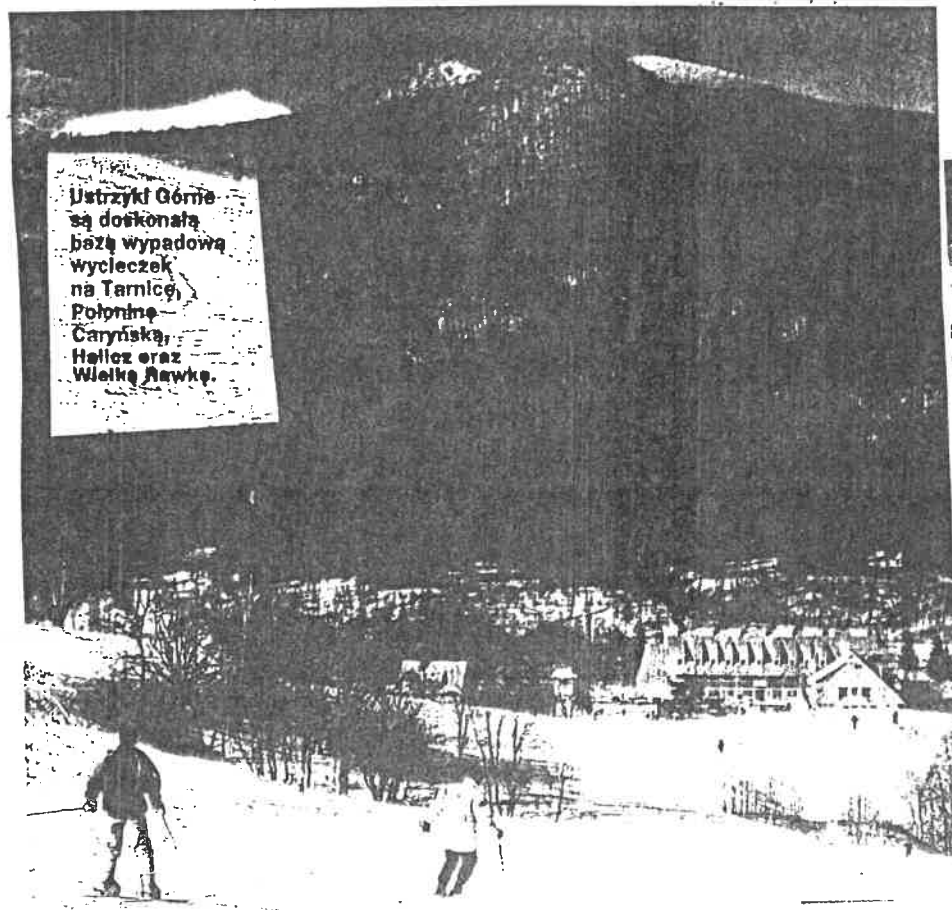
9.00 - Msza św.

11.00 - I posiedzenie nowego Zarządu Głównego PTT

W kuluarach Zjazdu prezentacja dorobku Oddziałów PTT

W związku z planowaną w dniach
od 27 kwietnia do 5 maja
wycieczką organizowaną przez Klub PTT "Hyrny"
w Bieszczady podajemy garść informacji o tym uroczym
zakątku kraju.

BIESZCZADY UROK DZIKIEJ PRZYRODY



Ustrzyki Górne
są doskonałą
bazą wypadową
wycieczek
na Tarnicę,
Połoninę
Caryńską,
Halecz oraz
Wielką Jawkę.



Przez Połoninę Caryńską
wiedzie jeden z naj-
piękniejszych szlaków.



W Bacówce
w Jaworzu można
przenocować
lub zjeść ciepły
posiłek przed
dalszą drogą.

Odkryte na nowo
40 lat temu. Z po-
czątku przyciąga-
ły tylko pionierów, któ-
rzy z całym ekwipunkiem
wędrowali po bezludnych
szlakach. Teraz fascynują
nieskażoną przyrodą,
a doskonałe warunki do
wypoczynku przyciągają
urlopowiczów ze wszyst-

Połoniny i lasy zasypane śniegiem

kich stron i o każdej po-
rze roku. Zimą są wyjąt-
kowo piękne.

Gdzie spać i za ile

Możliwości jest wiele.
Najtańsze noclegi oferują

oczywiście schroniska
górskie. Przenocowanie,
z własnym śpiworem,
w wieloosobowej izbie
kosztuje ok. 10 zł. Schro-
niska znajdują się m.in.
w Komańczy, Wetlinie,
Ustrzykach Górnych.

Nocleg w hotelu
"Górskim"
(Ustrzyki Górne,
w 2-osobowym
pokoju, śniada-
nie, łazienka) to

W zatopionych
w śniegu
włoskach
panuje atmos-
fera spokoju.

wydatek 40 zł 50 gr na
osobę. Ze śniadaniem
i obiadokolacją 49 zł,
z trzema posiłkami 55 zł.
Dzieci do lat 4 nie pła-
cą za nocleg. Za towarzy-
szące nam zwierzę (kot lub
pies) zapłacimy dodatko-
wo 15 zł za każdą dobę
pobytu. Cena noclegu
w "Domu Turysty" w Sa-
noku (tel. 0-137 - 314 39)
wynosi 27 zł za łóżko
w "dwójce" (z wc i prysz-
nicem). Hotel "Górski"
w Wetlinie inkasuje za
noc w podobnych warun-
kach (oraz śniadanie)
33 zł 50 gr. Wykupując
7-dniowe wczasy w biu-

rze podróży zapłacimy
270 zł za osobę - pobyt
w sanatorium "Siarko-
pol" (możliwość korzy-
stania z zabiegów za do-
płatą ok. 6 zł każdorazo-
wo). Tydzień w Cisnej to
wydatek 245 - 280 zł.

Ile na wyżywienie

Zamawiając noclegi
można wykupić wyży-
wienie. Dopłata za cie-
płą obiadokolację wyno-
si ok. 10 zł, za obiad oraz
kolację - ok. 15. Trzy po-



Fot. J. Kamień/FORUM

silki dziennie to na ogół dopłata od 16 do 20 zł dziennie na osobę. W niektórych domach wczasowych dzieci płacą ze zniżką – np. 65 proc. w domu wypoczynkowym „Zelmer” (tel. 0-17-52-05-35). Solidny obiad (np. kotlet schabowy z ziemniakami i surówką) można zjeść już za 6 – 7 zł. Mniej więcej tyle samo zapłacimy za specjalności regionalnej kuchni: placek ziemniaczany po bieszczadzku

(jeden duży lub dwa mniejsze – faszerowane mięsnym sosem z warzywami). Mniej kosztuje spora porcja ruskich pierogów z podsmażaną cebulką. Oba tych potraw można spróbować zarówno w restauracjach hotelowych, jak i w górskich schroniskach.

Co warto zobaczyć

W sanockim skansenie zgromadzono przedmioty i budowle ludowe. Za zwiedzanie dorośli płacą 2 zł, młodzież 1 zł. Muzeum Historyczne w Sanoku proponuje zimą ciekawą wystawę malarstwa. Bilety normalne

– 2 zł, ulgowe 1,5 zł. Wstęp do Muzeum Przyrody w Ustrzykach Dolnych kosztuje 80 gr – 1 zł.

Atrakcje zimowe

Bieszczady mają sporo wyciągów narciarskich, np.: w Cisnej (długość trasy 800 m), Bystrem koło Baligródu – przesiadkowy (łącznie 1490 m) część zjazdu łatwa, pozostała dla dobrych narciarzy (duże nachylenie), Kalnica (650 m) Ustrzyki Dolne – Laworta (1300 m) i Mały Król, oświetlony, czynny do drugiej w nocy. Karnety 5- i 10-przejazdowe wyciągiem orczykowym kosztują odpowiednio 2,5 – 5 zł. Wie-

czorem można przystąpić do pieczenia barana (cena 3 mln – dobrze więc jest zebrać większą grupę) lub kielbasek na ognisku (5 zł – 20 dag porcja z bułką i piwem). Rozpalenie ogniska kosztuje 20 zł, a kulig dla

8 – 10 osób ok. 1,5 mln zł. Godzina jazdy konnej z instruktorem 10 zł.

Informacja

O warunkach wypoczynku w Bieszczadach informuje PTTK w Sanoku, tel. 0-137-301-23.

Sanna pozwala z bliska podziwiać przyrodę Bieszczad.



Fot. A. i W. Billińscy



Fot. A. i W. Billińscy

■ Jazda po nierównym, zaśnieżonym terenie to prawdziwa frajda.



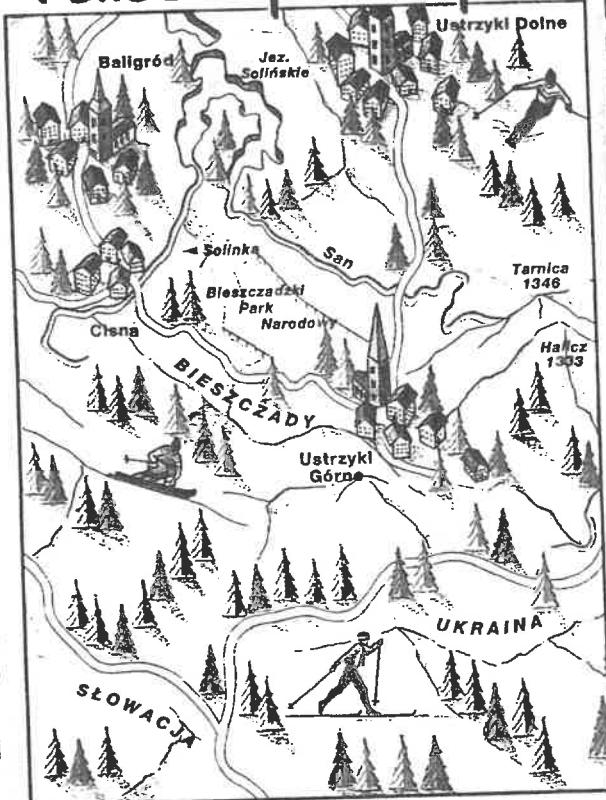
Fot. A. i W. Billińscy

■ Przysypane śniegiem schronisko na Połoninie Wetlińskiej wygląda jak bajkowa chatka z cukru.

Fot. A. i W. Billińscy



Palcem po mapie



Fot. A. i W. Billińscy

■ Skutery śnieżne to coś dla osób lubiących szybkość. Wypożycza się je tylko pełnoletnim.

NASZE RADY

■ Gdzie szukać pomocy

Bezpieczeństwa urlopowiczów wypoczywających w Bieszczadach strzegą ratownicy GOPR. Ich stacja znajduje się w Ustrzykach Dolnych, telefon – 270.



Fot. A. i W. Billińscy

■ Dobrze na rozgrzewkę

Po zmarznięciu na szlaku czy kuligu dobrze jest się rozgrzać. Podobno nic tak doskonale nie działa na pobudzenie krążenia jak odrobina żubrówki zmieszana z sokiem jabłkowym i plasterkiem cytryny.

■ Charakterystyczna zabytkowa kolejka bieszczadzka, kursująca między Wetliną a Rzepedzią przez lata była jedną z największych atrakcji tych okolic. Jej dalsze losy zależą od turystów...

Wiadomości TATRZAŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO

Nr 4 (8)

1995

Narciarze, turyci!

Tatry w Internecie

Co roku bardzo wiele wątpliwości dotyczących pokrywy śnieżnej mieli mieszkańcy Krakowa, Katowic, a nawet Warszawy czy dalekiego Gdańska, zamierzający przyjechać na narty w Tatry. Przy obecnych, bardzo kapryśnych zimach była to niemal loteria. Do początku sezonu zimowego 1994/1995 nie obejmowały Tatr informacje podawane przez mass media. Telewizja, radio, czy prasa donosiły o warunkach narciarskich panujących w Karakoramach, Beskidzie Śląskim i Żywieckim, w okolicach Krynicy i Bieszczadach, omijając jakoś Tatry. Wówczas narodził się pomysł (wspaniały pomysł, zachęta oraz pomoc pochodziły od pana Z. Ładygłona) - podejmy przez sieć Internetu komunikat turystyczno-narciarski TPN, określający zmieniające się każdego dnia warunki pogodowe, śniegowe i

bezpieczeństwa po polskiej stronie Tatr. Pierwszy komunikat został nadany 21.01 1995 r. i od tej pory nadawano je przez krakowski Cyfronet codziennie około godz. 9.00, aż do dnia 7.05 br., kiedy kolejka linowa na Kasprowy Wierch przestała wozić pasażerów a śniegu było bardzo mało. Łącznie nadeszło 107 komunikatów. Zaangażowanie, wiadomościami podawanymi bezpośrednio przez nas było bardzo duże, skoro tylko użytkownicy sieci Internet dokonali w tym czasie 18.918 „wejsć”, czyli odczytów. Wiadomościami z Tatr w Internecie interesowali się również obywatele Kanady, Holandii, Austrii, Niemiec, Szwajcarii, Słowacji, którzy „zaglądali” do sieci 4868 razy. Pośrednio można było te wiadomości uzyskać przez radio i prasę, które zamieszczały je w swoich serwisach informacyjnych.

Zakres podawanych przez Park informacji nie był duży - mieściły się one na jednej stronie A3 i w takiej formie były również eksponowane przez Punkt Informacji Turystycznej TPN i zakopiańskie biura turystyczne. Podawaliśmy w nim dane meteorologiczne ze stacji: Gąsienicowa, Kasprowy, Kuźnice, Ornak, Zakopane, z pomiarów o godz. 7.00. Także z tych samych stacji przekazywaliśmy informacje o pokrywie śnieżnej łącznie z charakterystyką gąbunku śniegu. Dla turystów i narciarzy bardzo duże znaczenie miały prognozy pogody. Zamieszczaliśmy ją w wersji lokalnej dla Tatr i Podhala. Prognoza pogody i warunki śniegowe to jeszcze nie wszystkie informacje potrzebne tym, którzy chcą odbyć wycieczkę w góry, czy pojeździć na nartach. W górach należy znać również warunki bezpieczeństwa. Podawano komunikaty lawinowe dla całych Tatr, tras narciarskich i drogi do Moreckiego Oka. Narciarzom przekazywaliśmy też informacje o zagrożeniach na trasach narciarskich i nartostradach, podając tak-

że wiadomości o przypadkach bezwzględnego zamknięcia tras narciarskich i nartostrad.

Informowaliśmy również turystów pieszych o szczególnie niebezpiecznych warunkach, jakie mogą napotkać na trasach oraz o ich bezwzględny zamknięciu. Jako memento przekazywaliśmy smutne, czasami wręcz tragiczne, wiadomości o wypadkach, jakie przydarzyły się turystom i narciarzom w ciągu ostatniej doby.

W sezonie letnim nie zaprzestaliśmy informacji. Naturalnie ulegała ona innemu zakresowi i nieprzerwanie począwszy od 1.06 br. do 14.12 br. nadawaliśmy letni komunikat turystyczny. Już 15.12 w sieci Internet pojawił się ponownie komunikat turystyczno-narciarski TPN. Znacznie go poszerzyliśmy, włączając najczęstsze próby narciarzy i turystów, którzy z niego korzystali. Słucha się on obecnie z dwóch części: zmiennej - informacje podawane każdego dnia i stałej - wiadomości dotyczące możliwości użytkowania kolejek

i wyciągów narciarskich poza rejonem Kasprowego Wierchu.

Od 15 grudnia:

W części pierwszej podajemy warunki meteorologiczne i śniegowe dodatkowo z następujących stacji: Dolina Pięciu Stawów Polskich, Bukowina Tatrzańska, Białka, Dol. Chochołowska. Prognoza pogody obejmuje Tatry i Podhale. Podając informacje o warunkach bezpieczeństwa szczegółowo wyodrębniamy tereny narciarskie Gąsienicowej, Górzyczkiej i Suchego Ziebu. Użyte zostały informacje dotyczące niebezpieczeństw, na jakie mogą napotkać piesi turyści, utrudniając na szlakach narciarskich i turystycznych, czy wreszcie zamknięcia dla turystów i narciarzy jakiegokolwiek obszaru. Nowe informacje to dane o jakości tras narciarskich i nartostrad oraz o zagrożeniach występujących na nich. Dotyczą one rejonu narciarskiego Kasprowego Wierchu.



Je emocji i zdenerwowania przeżywali kierowcy dojeżdżając do parkingów i bram wejściowych Parku, wtedy gdy nie byli uprzedzeni o złym stanie zimowego utrzymania poszczególnych tras dojazdowych. Chcąc temu częściowo zapobiec codziennie podajemy stan utrzymania następujących dróg publicznych: Cyrla - Wierch Poroniec, Bukowina - Łysa Polana, Łysa Polana - Palenica Białczańska, Siwa Polana - Huciska. (Utrzymanie tych dróg nie leży w gestii TPN). Zapełniając nowym działem są informacje o warunkach turystyczno-narciarskich po słowackiej stronie Tatr, które podajemy raz w tygodniu w piątek.

Bardzo duże znaczenie ma część druga - stała. Chcemy w niej przekazać informacje charakteryzujące wyciągi i kolejki narciarskie na Podtatrzu. Wiadomości te opracowały dla nas gminy podtatrzańskie. Oprócz tego są w niej zamieszczone podstawowe przepisy i inne niezmiennie informacje.

Nadanie każdego komunikatu wymaga pracy wielu ludzi z kilku instytucji. Materiały dostarczają: TPN, IMGW, TOPR, PKL, TANAP. Całość pracy koordynuje i komunikat nadaje TPN. Wspólny ten wysiłek wielu osób jest podyktowany koniecznością zwiększenia bezpieczeństwa i dążeniem do podniesienia komfortu wypoczynku turystów w Tatrach. Informacja staje się ważną formą obsługi ruchu turystycznego.

Uwagi

Czytelników, którzy chcieliby się zapoznać z naszymi komunikatami za pośrednictwem Internetu informujemy, że wszelkie uwagi dotyczące TPN można bezpośrednio kierować pocztą elektroniczną na adres: koscia@tpn.za-kopane.pl

Informacje bieżące znajdują się na serwerze WWW w Krakowie pod adresem: <http://www.cyf-kr.edu.pl/tpn/tpn.html> <http://kinga.cyf-kr.edu.pl/cgi-bin/piwiz/tpn/kom/aktualny.html>

Archiwalne komunikaty turystyczno-narciarskie można znaleźć na gopherze pod adresem: <gopher://gopher.cyf-kr.pl:70/11/tpn/>

Stanisław Zrubemat



Wędrowki na szczyt o mo- to nie przypłacił życiem ks. Stolarczyk, proboszcz w Zakopanem. Siedząc jak na sio- dzie, po grzbiecie grani posu- wał się granią od wschodu naprzód, napotykał szcze- liny. Przebywszy taką jedną, znalazł się w miejscu, skąd naprzód, ani w tył ruszyć do- lej nie mógł, wisząc nad przepaściami z dwóch stron. Z potarganą odzieżą, po- krowioną na ciele, zawisał ks. Stolarczyk na wysokości z mołą nadzieją ocalenia ży- cia. Nie pozostawało mu już nic innego, jak krzyczeć, co się starczy...

Tak przed 120 laty w „Szkli- cach z podróży w Tatry” opi- sywał Walery Ellasz Radzi- kowski przygodę słynnego zakopiańskiego proboszcza na grani Giewontu. Na szcze- ście dla górskiej owarzni, krzyki księdza usłyszeli juha- si pasący owce w Dolinie Kondratowej i wydobyli swe- go pastera z opresji. Od tego czasu wśród taternickiej bra- ci sposób pokonywania gór- skich grani okrzemem nosi nazwę „metody księdza Sto- larczyka”.

Ksiądz proboszcz otwiera długą listę osób, dla których „stercząca nad Zakopanem pyszna olbrzymia skala” sta- wała się nieodpartym wyzwa- niem od chwili, w której ją u- rzeli. Niewiele było takich, którzy za Ellaszem Radzi- kowskim twierdzili lekcewa- żąco, że „praukę mówiąc, nie- ma tam po co się spinać, skoro sąsiadnie mu Czerwone Wie- rchy wysokością go przenożą, a w drodze na nie karku nie trzeba łamać”. Dla większości szczyt Giewontu był i jest po- dziś dzień prawdziwym ma- gnetem.

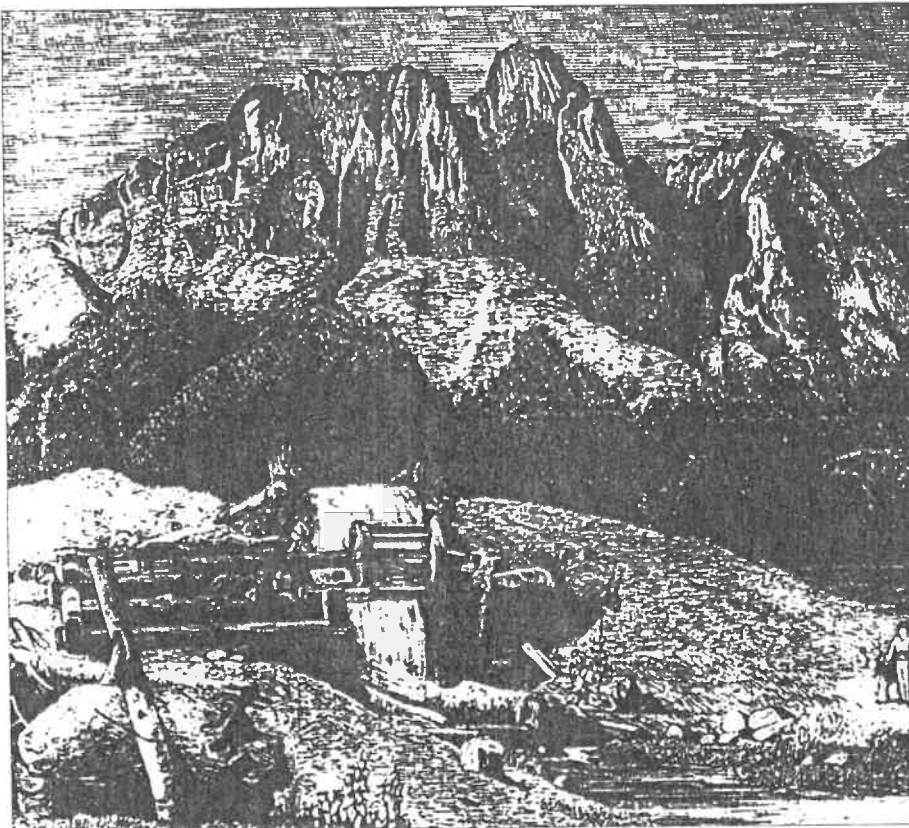
A zaczęło się to właśnie w czasach Radzikowskiego, w początkach mody na Zakopa- ne. Jeszcze w „Szkicach z podróży w Tatry” pisał, że „dawniej na szczyt Giewontu wchodziło, nim upłyne czasu nie ugryzłoł turni tak, że i że już nie można myśleć o wygra- pieniu się na niego”. Natomiast 20 lat później, w III wy- danu „Ilustrowanego prze- wodnika do Tatr i Pienin” za- uważał: „Giewont ciągle na ustach. Każdy się wybiera na jego szczyt, skoro tylko stanie w Zakopanem”.

I tak już pewnie będzie po- wżesz czasu, dopóki ludzie bę- dą „stawać w Zakopanem”.

Najprostsza teoria głosi, iż Giewont cieszy się wśród tu- rystów tak wielkim powodze- niem, bo... zewsząd go widać. I pewnie sporo w tym praw- dy. Przybył z dolin, po raz pierwszy zmierniający w te- stony, zaznajamia się z „ślęcym rycerzem Tatr” już z okien pociągów czy autobusów. Charakterystyczna sylwetkę Śpiocha z krzyżem na nosie widać też z okien i tarasów prawie każdego w Zakopa- nem pensjonatu czy domu czasowego. Nihy śpi, a prze- cież jakby zapraszał: Chodź!

I idą. Idą obwieszeni żela- stwem taternicy, idą śpiewa- cze nabożeństwa pielgrzymi- ki ze swymi proboszczami. Idą panstwie w wąskich spó- dniczках i na obcasach, idą urzędnicy bankowi, robotni- cy, chłopci i młodzieńcy w sta- nie silnie wskazującym na spóżyte.

Nie darmo nazywał go Ellasz z łecie młodopolskim patosem (a więc sprzedają- cą swą epokę) „kochankiem gości w jego dziedzinie bawia- cych”, choć sam był pozba- wiony górszczyzny dla Giewon- tu uczuć. W opłacie wycieczki na Czerwone Wierchy stwier- dził bez ogródki: „nam się nie chciało na jego wierzch pod górę drzeć bez celu, skoro za pind- łąk Czerwonym Wierchom ma-



Giewont – najbardziej znana polska góra – wielu wędrowcom kojarzy się z przygodą, którą będą wspominać do końca życia

Nie drażnić Śpiocha

„Jeśli się”. I trudno się temu brakowi chęci dziwić, skoro wędrowcy „ciężkie mieli obu- wa, nogi im poodzierano, szli w szarpetkach, przeto chodze- nia po skałach wcale im nie można było zaskrobać”. A mo- że jeden z pierwszych plew- ców wędrowców „do Tatrów” miał po prostu pietra przed bardziej strasznymi wierzchoł- kami, skoro wyznał: „dawniej byłem na wierzchu Giewontu w owej szczytce pomiędzy dwoma jego wierzchołkami; strach bierze, jak się stamtąd spojrzysz w Dolinę Strążycką, tak jest strasza przepaść”.

Co Ellasz o Giewontu od- stęczało, to innych właśnie przyciąga. Najambitniejszych (a czasem najbardziej lekko- myślnych) kusi wspinaczka na nos Śpiocha wprost od pół- nocy, z Doliny Strążyckiej. Dobrze, jeśli są to doświad- czeni taternicy, świadomi, na co się porywają. Gorzej, gdy zew zdobywców obudził się w obutych w mokasyny z fre- dzelkami chłopczkach, któ- rzy słyszeli, że na Giewont na- wet krowy wchodzi. Dla wie- lu takich „śmiałków” romans z „kochankiem zakopiań- skich gości” zamienił się w przygodę, którą będą pamię- tać do końca życia. A i tak mo- gą dziełować losowi, że wy- szli z niej cało, bo nie wazyli mieli tyle szczęścia.

Nawet taternikom Śpioch potrafił wyćkać złośliwy nu- mer, po którym legendy niosą się przez pokolenia. Przed la- ty przekonał się o tym dwaj młodzi wówczas zakopiańscy wspinacze, którzy Boże Na- rodzenie postanowili święto- wać pod giewontowym krzy- że, a że cęperska droga przez Kondratówkę była oczy- wiście poniżej ich poziomu,

poszli wprost od północy na „ową szczytę pomiędzy dwo- ma jego wierzchołkami”. I za- pewnie nie by w tym zlego nie było, gdyby nie zabrali z sobą mniej doświadczoną kole- żankę.

Było potem wiele gadania, jak to dwóch młokosów, za- miast na pasterkę, wyciągne- li dziełczyne na strasliwie zerwy Żlebu Szczyrby, a że wszyscy mimo wiggilnego po- stu byli pod wpływem nie ty- lko śliwkowego kompotu, więc utknęli w polowie ścia- ny, skąd trzeba ich było ścia- gać za państwowe pieniądze.

Zdarzenie, samo w sobie prawdziwe, jak to zwykle by- wa, obrosło w plotki krzywo- dzące dla młodych taterni- ków. Ani bowiem nie byli pi- jani, ani nie pobiegli na Gie- wont wigilijną nocą, co rze- czywiście można by uznać za awanturizm. Po pastercę przespali się grzecznie i na wspinaczkę ruszyli rankiem pierwszego dnia Bożego Na- rodzenia. I nie by się pewnie nadzwyczajnego nie stało, na- wet swą niezbyt wprawna to- warzystkę przeciągnęliby przez progi Żlebu, gdyby nie przyszło gwałtowne zalema- nie pogody. Gdy krótki świa- techny dzień zaczął się chylić ku wieczorowi, zdążyli już wyjść ponad Blachy, czyli stroną wapienną pyte, sta- nowiąca najtrudniejszy odc-inek na tej drodze. Nagła odwilż i zalegająca śnieżyca sprawili jednak, że posuwali się coraz wolniej. O wyjściu na przełęcz przed zmrokiem nie było już co marzyć. Pomo- cy nie wzywali, zresztą mało prawdopodobne, żeby w tych warunkach mogli ich ktoś usłyszeć. Zaczęli się sztykować do śnieżnego białku. Wtedy

z góry, z przełęczy, usłyszeli głosy. To zaniepokojony kole- ga taternik z własnej inicjaty- wy zorganizował akcję ratun- kową. I pewnie dobrze się sta- ło, bo choć niefortunni wspin- acze dotrwalił zapewne do rana, to nie wiadomo w jakim stanie.

Dzisiaj obaj mają za sobą wspinaczki na góry kilkakrot- nie od Giewontu wyższe, ale swoją światłą przygodę sprzed lat pamiętać będą za- wsze. A gdyby nawet chcieli o niej zapomnieć, nie pozwolą im na to złośliwi koledy.

W sumie była to więc przy- goda raczej do śmiechu. Zdar- za się jednak, że ślirzy ze Śpiochem kończą się dużo bardziej dramatycznie. Przy- goda, którą przed 20 laty przeżył na Giewontcie 6-letni wówczas Dariusz, należy do najbardziej niezwykłych. Głównie dlatego, że zakończy- ła się szczęśliwie. W trakcie złowiej nocy spędzonej nie- daleko od wierzchołka chło- piec prawie zamarł, a potem został przywrócony do życia.

Historia ta jest wyjątkowo dobitnym, ale jednym z wielu przykładów skrajnego braku wyobraźni, jaki wykazują lu- dzie sądzący, że Giewont to taka sobie nieduża, niegroźna góra, stercząca niemal w środku miasta. Tym razem w roli wyjątkowego lekkoducha wystąpił stryjek Dariusza, który nie dość, że sam podjął ryzykowną wyprawę na oblo- dzony wierzchołek w mroźny dzień marcowy, to jeszcze za- brał z sobą dziecko.

Dzisiaj trudno już snuć przy- puszczenia, dlaczego scho- dząc z góry w stronę Doliny Strążyckiej nie poszli normal-

nym szlakiem, tylko weszli do Żlebu Korka, oddzielającego główny wierzchołek od Małe- go Giewontu. Dzisiaj trudno do- myślać się, dlaczego dorosły bądź co bądź mężczyzna po- pełnił takie głupstwo. Może chciał zaimponować dziecku znajomością terenu, a może po prostu pobłądził? W każ- dym razie skutek mógł być tylko dwójaki: mogli spaść al- bo utknąć. Na szczęście utknęli.

Pod koniec koszarnej no- cy dziecko zaczęło tracić przy- toczność. W tej sytuacji przy- stryjek zrobił rzecz ryzykow- ną, ale w tej sytuacji być może jedyną, jaką mógł zrobić. Zo- stawiał chłopca samego na za- śnieżonej skalnej półce, a sam wydosł się do góry, zszedł do schroniska na Kondratów- kę i stamtąd zawiadomił GOPR.

Od tej chwili o życiu Da- riusza zaczęła decydować szybkość akcji ratunkowej. Stryjek, sam półprzytomny, nie nadawał się na przewo- dnika, nie umiał nawet do- kładnie określić miejsca, w którym został chłopca. Na szczęście (znow!) śnieg nie zdążył jeszcze do końca zasy- pać ciała i białe oko ratow- nika wypatrzyło je z daleka. Niedługo później helikopter zabrał owiniętego w suchy śpiwór nieprzytomnego Da- riusza do zakopiańskiego szpitala.

Była godzina 3 po połud- niu, kiedy trafił na stół za- biegowy. Temperatura jego ciała nie dała się zmierzyć, spadał poniżej skali lekarskie- go termometru. Na podstawie innych objawów lekarze oce- niali ją na 26 stopni. Mimo to w dziedzinie ciała szybko po- wróciło życie. Jedni uznali to

za cud, inni za wynik więk- szej niż u dorosłego człowie- ka plastyczności dziecięcego organizmu.

Podobne przykłady wcale nie odstraszały kolejnych lek- koduchów od drapania Śpio- cha po nosie i kuszenia w ten sposób losu. Niestety, dla wie- lu z nich przygoda kończy się bardziej tragicznie niż dla Da- riusza.

Giewont bywa niebezpiecz- ny nawet latem. Wtedy z kole- daje o sobie znac jego wyjąt- kowy talent do ściągania na swój nos piorunów. Zwa- szcza od czasu, kiedy w roku 1901 na jego szczytku posta- wiono żelazny krzyż, który kiedyś budził wielkie kontro- wersje, ale dziś tak już się zro- ział z sylwetką rycerza, jak- by go stworzyła sama natura. W każdym razie w czasie bu- rzy działa jak piorunochron i trzeba wtedy uciekać od nie- go jak najdalej.

Kogo piorun polaskocze tylko po głowie, a - pozwoli- ując z życiem, może mówić o spornym szczęściu. Tak jak bo- tanik Hugon Zapalowiec, któ- ry pod koniec zeszłego wieku wybrał się na Giewont w to- warzystwie kolegów i prze- wodnika Szymona Tatars- kiego.

„Nagle się błysło i dziwny szelest rozległ się w powietrzu. Równocześnie ujrzałem jakby grubą nit elektrycznego świa- tła nad głową Stanisława, wi- działem, jak Szymonowi kape- luz na twarz się sunął. Jak w bok ode mnie i od Szymona upadły w ziemię dwie iskry niby świeczki wyciągnięte struny i uczulem silne, lecz bezbolesne uderzenie w głowę, jak gdyby ogromny głaz ja- kimś gwałtownym kółkiem zwałił się był na wierzch mojej głowy i chciał mnie swym cięż- łem i impetem w ziemię wdukać.

Na twarzach naszych mło- dzo się przerażenie. U tej po- łowy towarzystwa, która nale- żała do brunetów, oczy wypła- dały jak płamy atramentu na płótnie, zaś u drugiej połowy jak w szklany lód ściana wody.

Nagle zwróciłem się z miej- sca i pomknęłam w dół ku Kon- dratowej. Każdy z nas miał uczucie, że tu na szczyście po- stawiamy w dion strasznego uroga.”

Nie mieli takiego szczęścia ludzie, którzy znajdowali się koło krzyża w momencie, gdy trafił w niego piorun latem 1937 roku. 3 osoby zginęły na miejscu, czwarta zmarła po tygodniu, 12ej porażonych by- ło 13. Później do porażek do- chodziło na Giewontcie je- szcze niejedną raz, choć ich skutki nie były już tak tragicz- ne. Na szczęście dziś już turci- cki zdają sobie lepiej sprawę, czym to grozi i gdy nadciąga burza, starają się trzymać od krzyża jak najdalej.

Długo by jeszcze można opowiadać o ludziach, którzy za lekkomyślność w traktowa- niu Giewontu zapłacił drogą, czasem nawet życiem, ale czas święteczny nie sprzyja opowieściom zbyt mako- brycznym. Ale, jako że znowu pod Śpiocha zjechał tłum go- ści, z których liczni zechcą za- pewnie popilnować ze swym „kochankiem”, przypomnij- my tylko, że do tej pory już ponad 50 lekkoduchów podobne ślirzy przypłaciło śmiercią. Nie licząc potłucz- nych, polamanych i poodmra- żanych.

Bo Śpioch, choć na ogół la- godny dla tłumów odwiedzają- cych go wędrowców, gdy go rozdrażnią lekkomyślnością, brakiem wyobraźni, albo po- prostu głupotą, bywa nieobli- czalny.

Marek LUBAŚ-HARNY



Fot: Stefan Zwoliński

Tatrzański Park Narodowy po 40 latach

Tatrzański Park Narodowy - utworzony został na mocy Rozp. RM z 30 IX 1954 r. /Dz. U. z 1955 r. NR 4, poz. 23/. Zgodnie z ustawą z dnia 16 października 1991 r. /Dz. U. Nr 114, poz. 492 z późn. zm./ dyrektorem TPN jest organem administracji specjalnej w zakresie ochrony przyrody na terenie parku narodowego. Wszelkie działania na terenie TPN podporządkowane są ochronie przyrody i mają pierwszeństwo przed wszystkimi innymi działaniami.

TPN podzielony jest na dwa Obszary Ochronne (Wschodni i Zachodni), w skład których wchodzi Obszar Ochronny (10).

Rada Naukowa TPN - jest organem opiniotwórczym i doradczym dyrektora Parku w zakresie ochrony przyrody i działalności naukowej Parku. W skład Rady wchodzi 14 wybitnych przedstawicieli świata nauki, powołanych przez Ministra Ochrony Środowiska, Leśnictwa i Zasadniczych Naturalnych na 5-letnią kadencję. Ponadto w pracach Rady uczestniczą Wojewódzki Konserwator Przyrody.

Spółeczna Rada Współpracy z TPN - jest organem konsultacyjnym i doradczym dyrektora Parku w zakresie współpracy TPN z miejscową ludnością i innymi użytkownikami Parku, w realizacji ochrony przyrody oraz udostępniania terenów Parku wraz ze streśką ochronną. W skład Rady wchodzi przedstawiciele samorządów, organizacji sportowych i społecznych itp.

Charakterystyka TPN

TPN położony jest w województwie nowosądeckim na terenie miasta Zakopanego oraz gmin: Bukowina Tatrzańska, Poronin i Kościelisko.

Wójt gmin Zakopanego

znajdują się współwłasności PTTK i innych stowarzyszeń, kupowane z dotacji państwowych, nabyte przed utworzeniem TPN, z przeznaczeniem na park narodowy.

Las, wody, skały, hale i polany o łącznej powierzchni 20.801 ha są objęte ochroną ścisłą (11.514 ha) lub częściową (9.287 ha). W skład rezerwatów nie wchodzi tereny zabudowane i pozostałości pod uprawą rolną - razem 363 ha.

W parku narodowym ochronie podlegają wszystkie elementy przyrody jako jej części składowe, zapewniające prawidłowe funkcjonowanie poszczególnych ekosystemów i fizjocenozy. Ochroną objęte są więc wszystkie gatunki flory i fauny Parku: zarówno te chronione szczególnie przepisami jak i pospolite a ogólnie traktowane jako „szkodliwi” lub „chwasty”.

Gospodarka rezerwatowa:

Terminem tym określa się umownie działalność człowieka, ukierunkowaną na ochronę przyrody Parku, na zachowanie jego różnorodności biologicznej. Zadania te realizowane są poprzez:

1. Ochronę naturalnych procesów przyrodniczych, w szczególności na obszarach objętych ochroną ścisłą.

2. Czynne oddziaływanie na stan ekosystemów i ich składników poprzez stosowanie zabiegów ochronnych, hodowlanych i pielęgnacyjnych w celu:

- przyspieszenia procesów sukcesji np.: odnowienia sztucznie lasu na powierzchniach powiatkowomowych, przebudowa składu gatunkowego i struktury drzewostanów, specjalna ochrona gatunków makrofitów lub reintrodukcja gatunków itp.

- hamowanie lub cofanie procesów sukcesji np.: ograniczenie liczebności owadów zabijających drzewa (przez wykładanie pułapek na kominki, wyszukiwanie, korowania i usuwanie chorych drzew), a tym samym opóźnianie lub wstrzymywanie procesu obumierania drzewostanów, wykaszanie runa lub wypas owiec na polanach w celu zapobieżenia ich zarastaniu przez gatunki drzewiaste, zwalczanie pożarów lasu itp.

Wymienione wyżej zabiegi gospodarcze (ochronne) wykonywane są w oparciu o wieloletnie i roczne plany z wykorzystaniem stosownych badań naukowych. Zadaniem Parku jest także dokładne rejestrowanie wykonanych zabiegów oraz bieżące śledzenie i dokumentowanie zmian w przebiegu sukcesji przyrodniczej.

Ogólna charakterystyka przyrodnicza TPN

Tatry zbudowane są ze skał krystalicznych, metamorficznych i osadowych. Zostały ukształtowane w formie płaszczowin podczas orogenezy alpejskiej. W plejstocenie Tatry uległy zlodowaceniu, które ustąpiło około 10 000 lat temu. Od tego czasu rzeźba Tatr przeobrażana jest przez procesy grawitacyjne, działalność wody płynącej, wiatru i śniegu oraz przez procesy krasowe na obszarach zbudowanych ze skał węglanowych. Występuje pięć stref klimatycznych. W Tatrach spada średnio rocznie około 1600 mm opadu. Najwyższe opady występują w miesiącach letnich, najniższe w zimowych. Na obszarze TPN znajduje się około 100 zbiorników powierzchniowych. Największym jeziorem TPN jest Morskie Oko (34,5 ha), najgłębszym Wielki Staw Polski (79,3 m).

Na obszarze TPN na niewielkiej przestrzeni występują zbiorowiska roślinne piętra regu dolnego, regla górskiego, kosodrzewiny, muraw wysokogórskich i piętro subnivalne. W Tatrach występuje około 1000 gatunków roślin naczyniowych, wójtów nich endemicznych za-

chodnio-karpackie; skalnica tatrzańska i oetówka tatrzańska. Najbardziej znanymi gatunkami fauny tatrzańskiej są świstak i kozica. Z ssaków żyją tu również niedźwiedzie, rysie, wilki, wydry, borsuki, jelenie, samy i inne. Z ptaków występują: orzeł przedni, orlik krzykły, kania ruda, kobuz, myszkołw, puchacz, kilka gatunków sów, cierniow, guszczak, jarząbek oraz typowe wyjątki dla gór świniak, płochacz hałny, pomnik i inne. Bardzo bogaty jest tu świat bezkręgowców.

Działalność naukowo-badawcza w TPN

W TPN działa od 1980 roku Pracownia Naukowo-Badawcza. Oprócz badań naukowych w ramach Pracowni prowadzona jest dydaktyka ekologiczna (Muzeum Przyrodnicze TPN), dokumentacja naukowa oraz wydawane są zezwolenia na prowadzenie badań naukowych na obszarze Parku. W 1994 r. realizowano 112 tematów badawczych, w tym 7 stanowiły tematy realizowane przez TPN. W tematyce badawczej przeważają geografia, geologia oraz botanika. Tradycyjnie największą tematykę realizującą byli z ośrodka krakowskiego.

Wydawnictwa informacja

W 1994 r. TPN wydał 4 foldery, 3 wkładki do „Tygodnika Podhalańskiego”, 3 kalendarze i 1 plakat. Ponadto zostało opracowanych 49 audycji 40-minutowych, które cyklicznie były nadawane przez lokalne radio „Alex”.

Turystyka

W 1994 r. Tatry Polskie odwiedziło ok. 2,3 mln. osób, a oprócz tego przez przejście graniczne na Łysej Polanie tranzytem na Słowację przejechało około 1,6 mln. osób. Przekroczenia turystyczna rozkładała się nierównomiernie: na sezon letni przypada 78%, na sezon zimowy 22%. Najwięcej turystów odwiedza Park w sierpniu (26% frekwencji rocznej). Turysty wchodzący na teren Parku płać za wstęp (1 zł. i 0,50 zł.). Dla turystów udostępnionych jest ok. 240 km. szlaków pieszych i ok. 160 km. tras narciarskich, narciostad, szlaków narciarskich i szlaków pieszych, po których można jeździć na nartach.

Na terenie Parku funkcjonuje 8 schronisk turystycznych, 6 linowych koleisek osobowych oraz 4 wyciągi narciarskie. W granicach Parku działają 4 parkingi i dwa miejsca do parkowania. Istnieje możliwość korzystania z transportu konnego po 4 wyznaczonych trasach. Przez cały rok nad bezpieczeństwem turystów czuwa Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Oprawdzać turystów mogą jedynie

przewodnicy tatrzańscy z licencją TPN. Informacji turystycznej można zasięgnąć w punkcie Informacji Turystycznej TPN oraz poprzez codzienne komunikaty, nadawane za pośrednictwem radia „Alex”, sieci Internetu oraz prasę.

Sport

Głównymi grupami dyscyplin sportowych, które można uprawiać w Tatrach są narciarstwo i taternictwo. Narciarstwo zjazdowe koncentruje się w rejonie Kasprowego Wierchu i Nosa. Narciarstwo klasyczne - skocznie i taternictwo biegowe w rejonie Krokwi oraz trasy biegowe na obrzeżu Parku. Taternictwo powierzchniowe - obszary wspinaczkowe w rejonie Morskiego Oka i Hali Gąsienicowej. Taternictwo podziemne (jaskiniowe) koncentruje się w rejonie dolin: Chochołowskiej, Kościeliskiej, Małej Łąki i Bystrej.

Plan Ochrony

Ustawa o ochronie przyrody z roku 1991 nakazuje opracowanie dla parków narodowych planów ochrony. Plan ochrony TPN będzie podstawowym dokumentem określającym strategię działań ochronnych parku, a także będzie precyzował wytyczne do planów miejscowych zagospodarowania przestrzennego sąsiednich gmin.

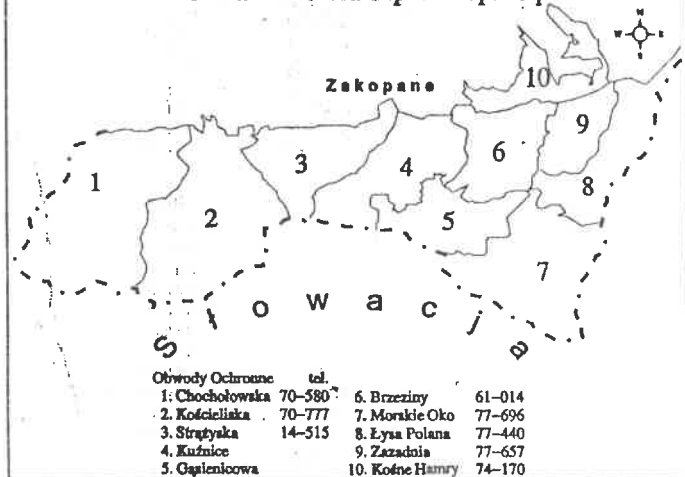
Prace nad planem ochrony TPN zostały podjęte jesienią 1994 roku. Powołano Komisję Konsultacyjną do spraw Planu, a także wyznaczono Koordynatora Planu. Prace nad planem będą trwały 3 lata, a w jego skład wejdą szczegółowe opracowania zwane operatami. Zaplanowano wykonanie 9 operatów, które określa założenia, zasady i metody realizacji poszczególnych funkcji parku na okres 20 lat obowiązywania planu. Operaty: ochrony ekosystemów leśnych, terenów nieleśnych i ekosystemów wodnych określa działania ochronne, miejsca i sposoby ich zastosowania celem skutecznej ochrony ekosystemów leśnych, nieleśnych i wodnych. Operaty ochrony gatunkowej roślin i zwierząt, a także elementów przyrody nieożywionej (np. jaskiń) określa zakres działań ochronnych niezbędnych dla zachowania różnorodności przyrodniczej terenu. TPN pozostałe pod ciągłą presją człowieka, którego zakres i sposób ingerencji w przyrodę Tatr określi grupa operatów tzw. „nieprzyrodniczych”: zagospodarowania przestrzennego, ochrony krajobrazu, udostępnienia parku, czy ochrony dziedzictwa kulturowego w TPN. Opracowanie końcowe będzie syntezą, w której ujednolicono zostaną zasady realizacji zadań wynikających z operatów szczegółowych planu.

Dyrekcja TPN 34-500 Zakopane, Chałubińskiego 42a

tel. (0-165) 632-03

fax. (0-165) 635-79

e-mail - kozica@tpn.zakopane.pl



Wiadomości z TPN

Redaguje:
Tatrzański Park Narodowy
34-500 Zakopane
ul. Chałubińskiego 42
Tel. 632-03, 635-79
Wydawca:
ZIG
Tygodnik Podhalański



Na marginesie sezonu turystycznego 1995 w TPN

Do końca roku pozostało jeszcze kilka dni: stąd niepełne dane o ilości turystów w Tatrzańskim Parku Narodowym. Nie ma to jednak większego znaczenia - obraz sezonu turystycznego w Tatrach Polskich w bieżącym roku jest już wyraźny.

Po pierwsze odnotowujemy kolejne zwiększenie ruchu turystycznego w Tatrach, który (łącznie z oszacowaniem wielkości ruchu w grudniu br.) wzrósł do ok. 2,6 mln osób, czyli ok. 300 tys. osób więcej niż w 1994 r.

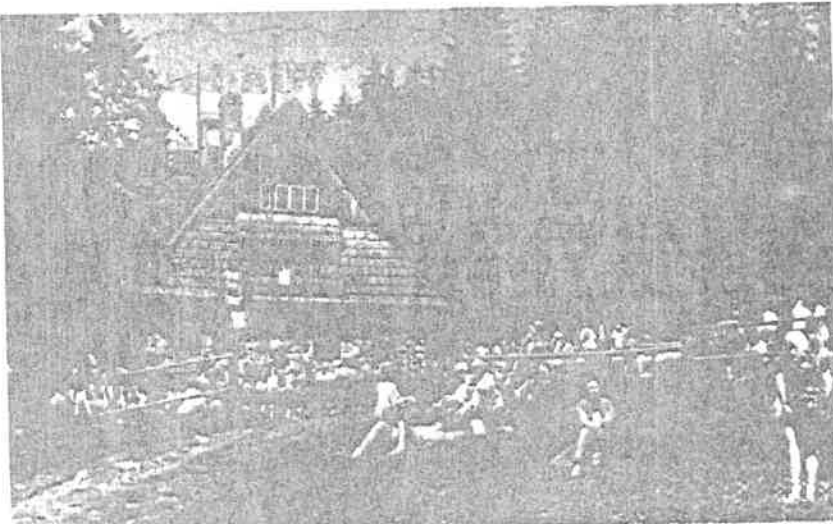
Po drugie, zauważalna jest dalsza koncentracja ruchu turystycznego w lipcu i sierpniu - ponad 1,3 mln osób (połowa całorocznej frekwencji). Liczba ta jest równa ilości turystów, jacy przebywali w Zakopanem w 1963 r.

Po trzecie, nastąpiło przekroczenie

dla, i tak np. liczba udzielonych noclegów spadła o ponad 50 proc., a liczba osób z nich korzystających o ponad 40 proc. Sytuacja materialna społeczeństwa sprawiła, że np. w 1993 r. połowa Polaków w wieku ponad 15 lat nawet na jeden dzień nie wyjechała ze swego miejsca zamieszkania. Skąd zatem ta „eksplozja turystyczna” w Tatrach?

A jak się to ma do sądów wypowiedzianych głośno w ubiegłym jeszcze roku, przez niektórych przedstawicieli władz samorządowych (i innych) oraz niektóre kręgi interesu, że „Zakopane kona”, „Zakopanemu grozi zagłada” - bo Park „nie dopuszcza”, „blokuje”, „hamuje” itp.?

W latach 70. szacowano liczbę turystycznych „osobodni” spędzonych przez osoby przyjezdne w rejonie tatrzańskim na ok. 20 mln. Oznaczało to, że na turystykę na terenie TPN przychodziło zaledwie ok. 15 proc. czasu pobytowego w Zakopanem i okolicach.



Przy schronisku na Ornaku.

góreckich. To powoduje niesymetryczność wielkości turystyki pobytowej i wejść na teren TPN. Postawa proekologiczna, przekonanie o walorach zdrowotnych czynnego wypoczynku w górach, których status (parku narodowego) jest gwarantem tego, czego potrzebują najbardziej - czystego powietrza, nieskalanej przyrody i krystalicznie czystych wód, jest całkowicie zrozumiała w społeczeństwie tak bardzo doświadczonym skutkami bezmyślnej industrializacji. Następną przyczyną jest znacznie większa niż przed laty mobilność przestrzenna osób przebywających w rejonie tatrzańskim. Oprócz tego, że coraz większy odsetek osób przebywa na wypocznym własnymi samochodami, nastąpiła rewolucja w dziedzinie przewozów zbiorowych. Mieszkając np. w Kościelisku można, dzięki komunikacji mikrobusowa szybko dostać się do Palenicy Białczańskiej a następnie przejechać przez Górną Kuźnię i na kolację być w domu.

Trzecia, chociaż nie ostatnia, przyczyna wzrostu frekwencji na obszarze TPN przy spadku ogólnej liczby dni pobytu turystów w rejonie tatrzańskim to koszty pobytu związane z przebywaniem w Zakopanem. Otóż dla niektórych kategorii turystów: grup szkolnych, grup rodzinnych z dziećmi, młodzieży i w ogóle osób z mniejszymi

zasobami finansowymi, wyjazd w Tatry jest najtańszym sposobem spędzenia dnia, a przynajmniej znacznie tańszym niż pobyt w pełnym kosztownym pokus Zakopanem.

Koncentracja turystyki tatrzańskiej w lipcu i sierpniu (ponad 600 tys. turystów w każdym z tych miesięcy) odzwierciedla ogólną tendencję ograniczania wyjazdów w celach turystyczno-wypoczynkowych.

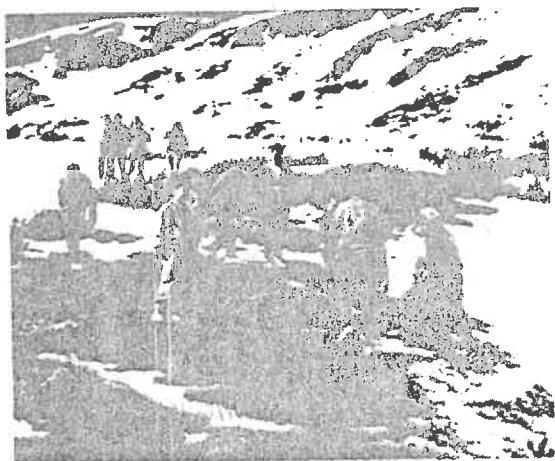
Jeżeli zatem ktoś decyduje się na wyjazd, to czyni to przede wszystkim w miesiącach wakacyjnych, najbardziej atrakcyjnych. Niemalże znaczenie ma również dążenie do zapewnienia wyjazdu dzieciom i młodzieży w tym właśnie okresie. Również zagraniczny ruch turystyczny - zgodnie z tradycją zachodnio-europejską - ma swój szczyt w sierpniu. Zmiany tendencji do koncentracji turystyki tatrzańskiej w dwóch miesiącach letnich w sposób naturalny są zatem mało prawdopodobne. Konieczne byłoby zdecydowane działania zwiększające atrakcyjność przyjazdów w miesiącach „ścisłych”, zwłaszcza czerwca i września. W obecnej sytuacji ekonomicznej społeczeństwa musiałyby to być bardzo silne bodźce zwa-

szcza wyrażone niżkami na wszelkiego rodzaju usługi.

Wielkość koncentracji ruchu, wielkość przeciętnej frekwencji turystycznej w lipcu i sierpniu to najpoważniejszy problem dla TPN. Niezwykle cenne były więc takie przedsięwzięcia jak budowa „rynny” na Gubałówce oraz za-
instalowanie podobnych urządzeń przez przedsiębiorców w Murzaszchowie i w Bukowinie Tatrzańskiej, funkcjonowanie kolei linowych na Butorowy Wierch i Gubałówkę, urządzenie targowiska pod wiaduktem czy wreszcie „uzbrojenie” Krupówek w niezliczoną ilość miejsc do siedzenia, konsumpcji, itp. Bardzo pożądane byłoby sfinalizowanie projektów budowy ośrodka wykorzystującego w pełni wody geotermalne na Antałowie i Gubałówce oraz wszelkie działania, które byłyby w stanie zatrzymać jak największą liczbę ludzi poza TPN.

Jeżeli rozwój usług turystycznych nie pójdzie możliwie szybko w tym kierunku, TPN stanie wobec konieczności okresowego ograniczania wstępu w Tatry, co byłoby kłopotliwe i mogłoby negatywnie oddziaływać na gospodarkę turystyczną regionu.

Tekst: Andrzej Marchlewski
Zdjęcia: Marek Pęksa



Wiosenne „uderzenie” wycieczek szkolnych.

dotychczasowej rekordowej dziennej frekwencji w Parku z lat 70., kiedy to osiągnięto szczyt turystycznego użytkowania Tatr w całej ich historii.

Przeciętna dzienne frekwencja turystyczna w lipcu br. wyniosła ok. 19900 osób (w 1973 r. - 14333), w sierpniu natomiast ok. 22000 osób (w 1973 r. - 19192).

Wszystkie z wymienionych powyżej konstatacji zasługują na nieco szersze omówienie. Ważne są nie tylko przyczyny, jakie leżą u podstaw takiego a nie innego obrazu ruchu turystycznego w TPN, ale również skutki, z którymi TPN musi sobie poradzić. Ponadto zaobserwowany rozkład czasowy ruchu turystycznego i jego wielkość to ważna informacja odnosząca się do niektórych zjawisk występujących w turystyce Zakopanem i całego Podtatrza.

Dynamika frekwencji turystycznej na terenie TPN w ostatnich trzech latach (wzrost o ok. 20 proc.) jest zjawiskiem wyjątkowym w skali kraju. Jeszcze bardziej niezwykłe jest to, że poziom frekwencji w roku bieżącym jest tylko o 6 proc. niższy niż w roku 1973 r. - czwartym co do wielkości ruchu turystycznego w Zakopanem w całej jego historii. W skali całego kraju wskaźniki obrazujące różne parametry ruchu turystycznego osiągnęły wartość ok. połowy wartości wskaźników z 1980 r., wyraźnie gorszych niż osiągnięte w poprzedniej deka-

decennie. Nie ulega wątpliwości, że obecnie ogólna liczba „osobodni” turystycznych jest kilkakrotnie mniejsza - w 1993 r. wg statystyki GUS w całym woj. nowosądeckim udzielono niewiele ponad 4,5 mln noclegów. Jest to wielkość znacznie zaniżona, świadcząca raczej o rozmiarze „szarej strefy” w turystyce - taka liczba udzielonych noclegów obejmuje sam rejon tatrzański. Niemniej samo zmniejszenie liczby „osobodni” w rejonie tatrzańskim jest faktem. Stąd wniosek, że trzeba szukać innych czynników, które sprawiły, że ruch turystyczny na terenie TPN kształtuje się na tak wysokim poziomie.

Przed powstaniem nastąpiło znaczne ograniczenie podstawowej niżej formy pobytowej - wczasów FWP i wczasów w domach zakładowych, charakteryzujących się z jednej strony długim okresem pobytu (turnusy 14-dniowe) a z drugiej niewielkim udziałem w turystyce tatrzańskiej osób korzystających z bazy tego rodzaju. Pobyt obejmował 2-3 wycieczki w Tatry, 1 lub 2 wycieczki w okolice Zakopanego i uzupełniany był ewentualnymi spacerami w doliny regionalne. Ponadto wybór Zakopanego jako miejsca pobytu był często przypadkowy - tu było najłatwiej o miejsce, ta forma „wytowa” nie gromadziła zatem ludzi, których podstawowym celem było chodzenie w Tatry.

I tu mamy jedną z podstawowych przyczyn objaśniających, dlaczego przy znacznie mniejszej liczbie dni spędzonych w rejonie tatrzańskim nastąpił tak wielki napór na Tatry. Tatry to cel przyjazdu - turyści chcą jak najwięcej czasu spędzić czynnie na wycieczkach



Z życia Oddziału

W dniu 10 stycznia odbyło się ostatnie posiedzenie starego Zarządu Oddziału, na którym zatwierdzono porządek zebrania sprawozdawczo-wyborczego oraz sprawozdanie z działalności w latach 1993–1995.

12 stycznia część członków naszego Oddziału wzięła udział we "wspólnym kołędowaniu" z członkami Oddziału PTTK im. Cyryla Ratajskiego w Luboniu. Impreza ta pozwoliła na dalszą integrację naszych członków i nawiązanie więzów koleżeńskich.

17 stycznia, w Urzędzie Wojewódzkim, odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Oddziału. Sprawozdanie ustępującego prezesa przyjęte zostało z dużym aplauzem, a zarządowi udzielono absolutorium.

Wybory, które sprawnie przeprowadziła Komisja Skrutacyjna w składzie: Ryszard Jankowski – przewodniczący, Helena Wika i Zbigniew Szmidt – członkowie, pozwoliły wyłonić nowy zarząd:

Jerzy Preisler – prezes

Leszek Czarnyszewicz – wiceprezes

Ewa Knopczyk – sekretarz

Halina Filarowska – skarbnik

Romuald Grabiak – członek

Leszek Lesiczka – członek

Michał Preisler – członek

Wybrano także Komisję Rewizyjną i Sąd Koleżeński. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Jacek Nabzdyk, a członkami: Ewa Domino i Elżbieta Dembska, a przewodniczącym Sądu: "Student" Staszek Krajna, a członkami Halina Snuska i Leszek Cudera.

W czasie zebrania 10 członków otrzymało legitymacje i odznaki GOT PTT, a trzech przewodników tatrzańskich.

Zebraniu towarzyszyły dwie dodatkowe imprezy zorganizowane przez Klub "Dziabadło" działający przy 6 Liceum Ogólnokształcącym.

Pierwszą imprezą był finał konkursu "Wiedzy o Tatrach". Zwycięzcą konkursu został Janusz Radlewicz, a okazałą nagrodę wręczył prezes "Dziabadła" Michał Preisler.

Drugą to po mistrzowsku przygotowana diaporama. Piękne widoki i bardzo dobry podkład muzyczny znalazły uznanie wszystkich uczestników zebrania, o czym świadczyły burzliwe oklaski.

18 stycznia Jurek Preisler i Leszek Czarnyszewicz udali się do Zakopanego w celu uzgodnienia wszystkich spraw z 75-leciem powstania Oddziału, a 20 stycznia wzięli udział w posiedzeniu Zarządu Głównego PTT w Krakowie.

KOMUNIKAT

Oddział PTT im.dr. Tytusa Chałubińskiego w Radomiu informuje, że w dniach od 30 kwietnia do 5 maja organizuje Rajd "II WIOSNA W GÓRACH Z PTT" w Beskidzie Sądeckim i Pieninach.

Koszt uczestnictwa 55 złotych, dla członków PTT – 50 złotych. Zgłoszenia należy przysyłać na adres: Janusz SMOLKA, 26-6— Radom, ul. Słowackiego 45 m 8.

Wraz ze zgłoszeniem do 15 lutego należy wpłacić zaliczkę w wysokości 25 złotych na konto: PKO BP I o/RADOM nr 67511-257547-170-4. Wpłata II raty do dnia 31 marca 1996 roku.

Osobom zgłoszonym, a nie biorącym udziału w Rajdzie, wpisowe nie będzie zwracane.

Uczestnicy biorą udział w Rajdzie na własną odpowiedzialność i ubezpieczają się we własnym zakresie.

Wszelkie informacje dotyczące Rajdu można uzyskać pod nr telefonu 0 – 48 216 – 78 (tel.domowy J.Smolki).

